

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lipca 2017 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku w X Wydziale Karnym

w składzie:

Przewodniczący: SSR Maria Julita Hartuna

Protokolant: Magdalena Sadowska

po rozpoznaniu w dniach 16.11.2016 r., 18.11.2016 r., 02.12.2016 r., 09.12.2016 r., 14.12.2016 r., 16.12.2016 r., 21.12.2016 r., 22.02.2017 r., 10.05.2017 r., 29.05.2017 r., 5.06.2017 r., 12.06.2017 r., 26.06.2017 r. sprawy:

R. Z., syna S. i M. z domu J., urodzonego (...) w K.

oskarżonego o to że:

1) w okresie od października 2010 roku do września 2012 roku w P. przy ul. (...) znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną D. Z. (1) w ten sposób, że będąc pod wpływem alkoholu wszczynał awantury domowe, w trakcie których używał wobec niej słów wulgarnych oraz powszechnie uważanych za obelżywe, ponadto stosował przemoc fizyczną polegającą na uderzaniu, kopaniu, duszeniu, przy czym w dniu 16 września 2012 roku spowodował u swojej żony ranę tłuczoną dolnej wargi, podbiegnięcia krwawego w okolicy nasady nosa, na plecach i w okolicy kłębu kciuka prawego, co spowodowało u niej rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż siedem dni, a nadto w dniu 19 października 2012 roku spowodował u D. Z. (1) stłuczenie powłok łokcia prawego, co spowodowało u niej naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż siedem dni

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk w zb. z art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

2) w okresie od października 2010 roku do września 2012 roku w P. przy ul. (...) znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją pasierbicą Z. K. w ten sposób, że stosował wobec niej przemoc psychiczną polegającą na poniżaniu, ubliżaniu oraz używaniu wobec niej słów wulgarnych oraz powszechnie uważanych za obelżywe

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk

3) w okresie od października 2012 roku do marca 2013 roku w P. przy ul. (...) znęcał się psychicznie nad swoją żoną D. Z. (1) w ten sposób, że wszczynał awantury domowe, w trakcie których używał wobec niej słów wulgarnych oraz powszechnie uważanych za obelżywe, ubliżał jej oraz wykonywał wobec niej obraźliwe gesty, a ponadto w tym samym miejscu i czasie znęcał się psychicznie nad swoją pasierbicą Z. K. w ten sposób, że stosował wobec niej przemoc psychiczną polegającą na poniżaniu, ubliżaniu oraz zabieraniu wyżywienia

tj. o czyn z art. 207 § 1 kk

stosując w niniejszej sprawie przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym przed 01.07.2015 r. w zw. z art. 4 § 1 kk

I. oskarżonego **R. Z.**, w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie 1) części wstępnej wyroku, uznaje za winnego tego, że:

1) w dniu 16 września 2012 roku umyślnie spowodował u swojej żony, zamieszkującej wspólnie z nim D. Z. (1) obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej dolnej wargi, podbiegnięcia krwawego w okolicy nasady nosa, na plecach i w okolicy kłębu kciuka prawego, co spowodowało u niej rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż siedem dni, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 157 § 2 kk i za to skazuje go i wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności

2) w dniu 19 października 2012 roku nieumyślnie spowodował u swojej żony, zamieszkującej wspólnie z nim D. Z. (1) stłuczenie powłok łokcia prawego, co spowodowało u niej naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż siedem dni, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 157 § 3 kk i za to skazuje go i wymierza mu karę 1 (jednego) miesiąca pozbawienia wolności;

II. oskarżonego **R. Z.**, w ramach czynu zarzucanego mu w punkcie 2) i 3) części wstępnej wyroku, uznaje za winnego tego, że w okresie od października 2010 roku do marca 2013 roku w P. przy ul. (...) znęcał się psychicznie nad swoją pasierbicą Z. K. w ten sposób, że wszczynał awantury domowe, stosował wobec niej przemoc psychiczną polegającą w szczególności na poniżaniu, ubliżaniu, używaniu wobec niej słów wulgarnych oraz powszechnie uważanych za obelżywe, czyn ten kwalifikuje jako występki z art. 207 § 1 kk i za to skazuje go i wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na mocy art. 85 § 1 kk, art. 86 § 1 kk łączy orzeczone wobec oskarżonego w pkt I i II wyroku jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierza mu karę łączną 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 2 (dwóch) lat tytułem próby;

V. na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 8.965,82 zł (osiem tysięcy dziewięćset sześćdziesiąt pięć złotych 82/100) tytułem wydatków oraz 180 zł (sto osiemdziesiąt złotych) tytułem opłaty.

Sygn. akt X K 277/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

R. Z. i D. Z. (2) z d. G. poznali się w roku 2003. D. Z. (1) była wówczas żoną J. K., ze związku z nim miała trzypółletnią córkę Z.. R. Z. również był żonaty, miał dwie nastoletnie córki. Ich znajomość przerodziła się w trwalszy związek, który skutkowałam rozpadem ich małżeństw.

dowody: zeznania świadków D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, wyjaśnienia oskarżonego k. 58, 81 akt X K 1131/13, k. 88, k. 431v, k. 915, k. 1020 - 1029, 1069 - 1077

J. K. nawiązał relację z B. S.. Podczas jednego ze spotkań w 2004 roku D. Z. (1) poprosiła, by B. S. opuściła pomieszczenie podczas jej rozmowy z J. K.. Gdy ta nie chciała spełnić jej prośby, doszło pomiędzy nimi do scysji. W tej sprawie było prowadzone przeciwko D. Z. (1) postępowanie karne z oskarżenia prywatnego.

dowody: zeznania świadka D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, wyjaśnienia oskarżonego k. 58, 81 akt X K 1131/13, k. 88, k. 431v, k. 915, k. 1020 - 1029, 1069 - 1077

W maju 2004 roku przyszedł na świat B., syn D. i R. Z..

dowody: zeznania świadków D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, wyjaśnienia oskarżonego k. 58, 81 akt X K 1131/13, k. 88, k. 431v, k. 915, k. 1020 - 1029, 1069 - 1077

W maju 2005 roku R. Z. spożywał alkohol na rodzinnej imprezie w N.. Gdy wrócił do domu, wszczął awanturę, podczas której ciągnął D. Z. (1) za włosy. D. Z. (1) żaliła się na to swojej matce R. G. (1). Ponowna awantura miała miejsce w czerwcu 2005 r. R. Z. wymuszał wówczas na D. Z. (1) podjęcie oczekiwanych przez niego decyzji o charakterze majątkowym. D. Z. (1) opuściła dom i pojechała z dziećmi do swojej matki. W okresie rozstania D. Z. (1) złożyła przeciwko R. Z. pozew o alimenty na B., w dniu 10.10.2005 r. przed Sądem Rejonowym w Tczewie zawarli ugodę. Następnie ponownie zamieszkali razem.

dowody: zeznania świadka R. G. (1) k. 926 - 930, 517 - 519, notatki w kalendarzu R. G. k. 579 - 587

W styczniu 2006 r. miała miejsce kolejna awantura, urządzona przez R. Z. po tym, jak całą noc spożywał alkohol. D. Z. (1) wraz z córką uciekały z tego powodu w nocy z łóżka.

dowody: zeznania świadków D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, R. G. (1) k. 926 - 930, 517 - 519, notatki w kalendarzu R. G. k. 579 - 587, zeznania świadka Z. K. k. 995 - 1001, opinia sądowo - psychologiczna k. 83 - 84 X K 1131/13, k. 101 - 102, k. 1005 - 1012

W czerwcu 2006 roku R. i D. Z. (1) planowali wspólny interes w K., mieli tam prowadzić restaurację. Przy tej okazji doszło jednak do kolejnych awantur i kłótni o pieniądze i majątek. D. Z. (1) przyjeżdżała do matki i skarżyła się jej na to. Natomiast w dniu 11 lipca 2006 r., po kolejnej sprzeczce wewnątrz lokalu, D. Z. (1) wsiadła do auta i zamierzała odjechać, zaś R. Z. chciał jej to fizycznie uniemożliwić, siadając na masce. D. Z. (1) nie bacząc na jego obecność ruszyła autem do przodu, R. Z. spadł na ziemię, doznając poważnego urazu głowy.

dowody: odpis postanowienia k. 440 - 441, 442 - 443, zeznania świadków D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, M. Z. k. 963 - 965, K. Z. k. 969 - 970, S. Z. k. 970, wyjaśnienia oskarżonego k. 58, 81 akt X K 1131/13, k. 88, k. 431v, k. 915, k. 1020 - 1029, 1069 - 1077

Kolejna poważniejsza awantura, podczas której doszło do szarpaniny pomiędzy D. a R. Z. miała miejsce 13 stycznia 2007 r. D. Z. (1) ponownie opuściła dom w środku nocy, odjeżdżając z dziećmi taksówką. Po konsultacji medycznej w (...) szpitalu okazało się, że ma złamaną rękę.

dowody: zeznania świadków D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, R. G. (1) k. 926 - 930, 517 - 519, Z. K. k. 995 - 1001, opinia sądowo - psychologiczna k. 83 - 84 X K 1131/13, k. 101 - 102, k. 1005 - 1012, notatki w kalendarzu R. G. k. 579 - 587

Mimo powyższych incydentów w 2008 roku R. i D. Z. (1) pobrali się. Uroczystość, która odbyła się w K. na P., zorganizował R. Z..

dowody: zeznania świadków D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, R. G. (1) k. 926 - 930, 517 - 519, Z. K. k. 995 - 1001, opinia sądowo - psychologiczna k. 83 - 84 X K 1131/13, k. 101 - 102, k. 1005 - 1012, wyjaśnienia oskarżonego k. 58, 81 akt X K 1131/13, k. 88, k. 431v, k. 915, k. 1020 - 1029, 1069 - 1077

Zarówno przed ślubem, jak i później zdarzało się, że R. Z. traktował niewłaściwie Z. K.. Wielokrotnie mówił jej, że do niczego się nie nadaje, nic nie robi, jest darmozjadem. Wyzywał ją wulgarnymi słowami, bywał dla niej niemiły. Zdarzało się, że kupował słodycze i owoce tylko dla syna i wręczał mu je tak, żeby Z. to widziała i czuła się pominięta. Rozpieszczał B., kupując mu wszystko, czego zapragnął, nie czynił tego jednak w stosunku do pasierbicy. Domagał się, także w obecności dziecka, aby biologiczny ojciec Z. partycypował w kosztach jej utrzymania; uzależnił jej wyjazd na szkolną wycieczkę do P. od tego, czy J. K. pokryje połowę ceny wycieczki. Gdy D. Z. (1) wyprowadzała się z domu, Z. nie chciała wracać.

dowody: zeznania świadków D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, W. G. k. 930 - 932, 522 - 525, 78 - 79 oraz k. 103- 104 akt X K 1131/13, R. G. (1) k. 926 - 930, 517 - 519, D. S. k. 987, 592 - 593, Z. K.

k. 995 - 1001, opinia sędowo - psychologiczna k. 83 - 84 X K 1131/13, k. 101 - 102, k. 1005 - 1012, protokół zatrzymania rzeczy k. 13 - 17, płyta CD k. 108, opinia z zakresu badań odsłuchowych audiodokumentów k. 115 - 326

W roku 2009 R. i D. Z. (1) wraz z dziećmi Z. i B. wybrali się na zlot samochodowy do D.. Pojechali tam przyczepą przystosowaną do nocowania w niej. Na zlocie obecni byli znajomi R. Z., m.in. P. J., A. G. i G. G. (1). Wszyscy przygotowywali sobie miejsce do zakwaterowania, rozmawiali i spożywali alkohol. W pewnym momencie doszło do gwałtownej kłótni pomiędzy D. Z. (1), będącą już pod widocznym wpływem alkoholu, a jej mężem. Koleżanki odciągały ją od R. Z.. Trzymana przez nie pod ręce, zadała R. Z. cios stopą w okolice głowy, wierzgając nogami.

dowody: zeznania świadków P. J. k. 966 - 967, G. G. (1) k. 985 - 986, A. G. k. 984 - 985, wyjaśnienia oskarżonego k. 58, 81 akt X K 1131/13, k. 88, k. 431v, k. 915, k. 1020 - 1029, 1069 - 1077

Scysje w domu małżonków powtarzały się. Podczas kolejnej, w listopadzie 2009 r. D. Z. (1) ponownie na żądanie R. Z. wyprowadziła się z domu wraz z dziećmi. Zatrzymała się u swojej matki.

dowody: zeznania świadka D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, R. G. (1) k. 926 - 930, 517 - 519, Z. K. k. 995 - 1001, opinia sędowo - psychologiczna k. 83 - 84 X K 1131/13, k. 101 - 102, k. 1005 - 1012, notatki w kalendarzu R. G. k. 579 - 587

Po raz kolejny jednak, proszona przez męża, wróciła do domu. Po okresie zgodnego pożycia, w dniu 17 stycznia 2010 r. doszło do kolejnej burzliwej awantury. R. Z. spożywał wtedy alkohol wspólnie z sąsiadką, A. K. (1). Oskarżył matkę D. Z. (1) o to, że ukradła mu marihuanę, którą sobie załatwił. D. Z. (1) zaprotestowała przeciwko bezzasadnym oskarżeniom. Wówczas R. Z. zdenerwował się, szarpał żonę tak, że uderzyła głową w ścianę. D. Z. (1) rzuciła w niego różnymi przedmiotami. A. K. (1) uspokajała R. Z., który nadal wyzywał wulgarnymi słowami żonę i teściową, przy czym D. Z. (1) nie pozostawała mu dłużna. W odwecie, wiedząc o tym, że R. Z. przywiązuje dużą wagę do przedmiotów materialnych, jakie posiada, D. Z. (1) wybiła drewnianą pałką szybę w użytkowanym przez niego (...) A6. Po tej awanturze nocowała z dziećmi u A. K. (1).

dowody: zeznania świadka D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, A. K. (1) k. 593 - 594, M. K. k. 594, Z. K. k. 995 - 1001, opinia sędowo - psychologiczna k. 83 - 84 X K 1131/13, k. 101 - 102, k. 1005 - 1012, częściowo: wyjaśnienia oskarżonego k. 58, 81 akt X K 1131/13, k. 88, k. 431v, k. 915, k. 1020 - 1029, 1069 - 1077

W roku 2010 dochodziło do kolejnych awantur, podczas których R. Z. wyzywał żonę wulgarnymi słowami. Doprowadziło to do kolejnej wyprowadzki D. Z. (1), która tym razem wynajęła mieszkanie. R. Z. był niezadowolony z tej sytuacji, zachowywał się gniewnie i impulsywnie, potrafił wyrzucić ubrania żony do garażu, a później, po ochłonięciu, porządkował je. Ostatecznie przekonał D. Z. (1) do powrotu, przepaszając ją oraz obdarowując kwiatami i kosztownymi prezentami.

dowody: zeznania świadków D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, W. G. k. 930 - 932, 522 - 525, 78 - 79, R. G. (1) k. 926 - 930, 517 - 519, Z. K. k. 995 - 1001, opinia sędowo - psychologiczna k. 83 - 84 X K 1131/13, k. 101 - 102, k. 1005 - 1012, notatki w kalendarzu R. G. k. 569 - 576

Przez kolejne dwa lata R. Z. nie podniósł ręki na żonę.

dowody: zeznania świadków D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, Z. K. k. 995 - 1001, opinia sędowo - psychologiczna k. 83 - 84 X K 1131/13, k. 101 - 102, k. 1005 - 1012

W połowie 2012 roku małżonkowie ponownie zaczęli się intensywnie kłócić. Przedmiotem wzajemnych pretensji były ingerencje rodziców R. i D. Z. (1) w ich związek, oraz - wysuwające się na pierwszy plan - kwestie majątkowe. Małżonkowie wzajemnie obrzucali się przy tym najróżniejszymi wyzwiskami, starali się jak najbardziej dotknąć i poniżyć przeciwnika kąśliwymi uwagami, a także zademonstrować mu swą pogardę dla niego. Na początku lipca 2012 r. doszło też do scysji pomiędzy R. Z. a Z. K. - dziewczynka oświadczyła, że nie będzie mu już usługiwała. Określenie to bardzo mocno dotknęło R. Z., który wpadł w gniew, nie mogąc zrozumieć, dlaczego dziecko w taki sposób się do niego

zwraca. Zażądał, aby Z. opuściła dom. Dziewczynka spakowała sobie torbę z rzeczami oraz obrazek z Matką Boską, który dostała od chrzestnej i zawsze ze sobą zabierała, wyszła na ulicę i czekała na powrót matki. Z uwagi na to, że R. Z. nie ustępował i jego wściekłość nie mijała, Z. czasowo zatrzymała się u przyjaciółki D. Z. (1) D. S.. Sytuacja taka trwała kilka dni, w tym czasie R. Z. nieustannie przeżywał niesprawiedliwe, jego zdaniem, potraktowanie go przez pasierbicę, dzieląc się negatywnymi emocjami z żoną.

dowody: zeznania świadków D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, D. S. k. 987, 592 - 593, Z. K. k. 995 - 1001, opinia sądowo - psychologiczna k. 83 - 84 X K 1131/13, k. 101 - 102, k. 1005 - 1012

We wrześniu 2012 r. R. Z. przystąpił do egzaminu myśliwskiego, którego nie zdał. Był z tego powodu mocno zdenerwowany, a złość wyładowywał podczas awantury z D. Z. (1).

dowody: zeznania świadka D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13

Kilka dni później, 16 września 2012 r. małżonkowie wybrali się na imprezę do znajomych. Wrócili w nocy, weszli do garażu, aby zapalić papierosa. R. Z. był pod znacznym wpływem alkoholu. D. Z. (1), spodziewając się awantury, włączyła dyktafon w telefonie. Doszło do kłótni, podczas której R. Z. wyzywał żonę wulgarnymi słowami, a w odpowiedzi ona wypominała mu, że nie zdał egzaminu myśliwskiego, wzajemnie poniżali się także na tle seksualnym. Utarczka słowna przerodziła się w szarpaninę, podczas której R. Z. uderzał żonę, zaś D. Z. (1) starała się ugodzić męża nogą w szpilce. Małżonkowie cały czas wypominali sobie wzajemnie różne sytuacje, D. Z. (1) poruszała drażliwe dla męża tematy, w tym wciąż temat oblanego egzaminu, na którym mu bardzo zależało. Agresja fizyczna przybierała na sile, oboje małżonkowie przewrócili się. Zaalarmowana hałasem do garażu zeszła Z. K.. D. Z. (1) kazała jej wyjść, zapewniając, że wszystko jest w porządku i poprosiła, żeby zamknęła za sobą drzwi. W dalszym ciągu podjudzała R. Z., żeby ją bił, on zaś zapewniał pasierbicę, że już zostawia D. Z. (1) w spokoju. D. Z. (1) wezwała na interwencję Policję. R. Z. wyraził satysfakcję z tego, że pobił żonę, na co ona wyzwalała go od frajerów i zadeklarowała swoją wyższość nad nim. Funkcjonariusze przyjechali przed 6 rano i zalecili R. Z., by zatrzymał się na odpoczynek poza domem, na co przystał. Pojechał do hotelu, gdzie stwierdził, że nie zabrał ze sobą portfela. Wrócił więc taksówką do domu po pieniądze. Okazało się, że D. Z. (1) zamknęła drzwi na klucz, wraz z dziećmi poszła na górę spać, nie odbierała telefonu, a R. Z. nie miał kluczy. Z tego powodu wybił szybę w drzwiach balkonowych i w ten sposób wszedł do środka, raniąc się w rękę. Zaalarmowana hałasem D. Z. (1) ponownie wezwała Policję. Policjanci przyjechali o 6.20, zabrali R. Z. do radiowozu i zapewnili mu pomoc medyczną. D. Z. (1) oświadczyła, iż nie potrzebuje lekarza. R. Z. położył się w domu spać.

dowody: protokół zatrzymania rzeczy k. 13 - 17, płyta CD k. 108, opinia z zakresu badań odsłuchowych audiodokumentów k. 115 - 326, zeznania świadków R. G. (3) k. 609v - 610, 42, G. L. k. 977 - 978, 516 - 517, 45 - 46, T. G. k. 519 - 520, 48, B. K. k. 925 - 926, 520 - 521, 51, D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, D. S. k. 987, 592 - 593, M. K. k. 594, Z. K. k. 995 - 1001, opinia sądowo - psychologiczna k. 83 - 84 X K 1131/13, k. 101 - 102, k. 1005 - 1012, częściowo: wyjaśnienia oskarżonego k. 58, 81 akt X K 1131/13, k. 88, k. 431v, k. 915, k. 1020 - 1029, 1069 - 1077

R. Z. spowodował wówczas u swojej żony ranę tłuczoną dolnej wargi, podbiegnięcie krwawe w okolicy nasady nosa, na plecach i w okolicy kłębu kciuka prawego, co spowodowało u niej rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż siedem dni.

dowody: dokumentacja lekarska k. 8 - 10, opinia sądowo - lekarska k. 36 - 37

Do następnej scysji pomiędzy małżonkami doszło 19 października 2012 r. R. Z. chciał zabrać żonie kluczyki do samochodu, więc D. Z. (1) zaczęła się z nim szarpać, wrywając mu z rąk swoją torebkę. Aby zyskać przewagę, ugryzła męża w rękę. R. Z. odepchnął ją, przez co uderzyła łokciem w futrynę drzwi.

dowody: zeznania świadka D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13

W wyniku tego zdarzenia D. Z. (1) doznała stłuczenia powłok łokcia prawego, co spowodowało u niej naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż siedem dni. Natomiast R. Z. doznał otarcia naskórka i podbiegnięć krwawych na prawym ramieniu, co również spowodowało u niego naruszenie czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż siedem dni.

dowody: opinia sądowo - lekarska k. 67 - 68, karta informacyjna k. 69 - 70

W dniu 3 stycznia 2013 r. D. Z. (1) zgłosiła się do ośrodka wsparcia dla ofiar, wskazując, że doświadcza przemocy ze strony męża. Trzy tygodnie później założyła tzw. „niebieską kartę”. Gdy R. Z. dowiedział się o tym, zaczął traktować D. Z. (1) i jej córkę jak obce osoby, wydzielił im półkę w lodówce, zabierał jedzenie, oświadczając, że to on je kupił, zabraniał korzystać ze sprzętu RTV w domu czy z konsoli do gier, wskazując, że są jego własnością, wyrażał życzenie, by obie wyprowadziły się z jego domu. W obecności dzieci oświadczał, że Z. nie jest siostrą B., buntował syna przeciwko niej, krzychał na Z.. Z. K. obawiała się R. Z., starała się nie przebywać z nim sama w domu, wolała zostać dłużej w szkole. Martwiła się jednak tym, że R. Z. może wyrządzić krzywdę jej matce, rozplakała się w szkole, gdy R. Z. zabrał D. Z. (1) telefon i Z. nie mogła skontaktować się z matką. Bała się też, że R. Z. zabierze jej kota, gdyż kiedyś zagroził, że go wywiezie, w związku z czym zamykała go w swoim pokoju na klucz, gdy wychodziła z domu. Wychowawca klasy, pedagog szkolny i psycholog zaniepokoiili się sytuacją dziewczynki, widząc, że opuściła się w nauce, jest rozkojarzona i ma problemy z koncentracją.

dowody: Niebieska Karta k. 2 - 6 akt X K 1131/13, zeznania świadków D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, A. K. (2) k. 974 - 975, 590 - 591, 22 - 23, A. K. (3) k. 978 - 979, 591 - 591v, 37 - 38, Z. K. k. 995 - 1001, opinia sądowo - psychologiczna k. 83 - 84 X K 1131/13, k. 101 - 102, k. 1005 - 1012

W dniu 14 marca 2013 r. D. Z. (1) wraz z dziećmi wyprowadziła się od męża na stałe. Zabrała ze sobą pod nieobecność męża meble z pokoju Z. i z salonu.

dowody: zeznania świadków D. Z. (1) k. 916 - 920, 432 - 437, 6 - 7, 53, 64, oraz k. 18 - 19 akt X K 1131/13, Z. K. k. 995 - 1001, opinia sądowo - psychologiczna k. 83 - 84 X K 1131/13, k. 101 - 102, k. 1005 - 1012, wyjaśnienia oskarżonego k. 58, 81 akt X K 1131/13, k. 88, k. 431v, k. 915, k. 1020 - 1029, 1069 - 1077

Osobowość D. Z. (1) przejawia rys histrioniczny. Skupia na sobie uwagę otoczenia, niekiedy bywa nadmiarowo i nieadekwatnie emocjonalna, czasem prezentuje dość teatralne zachowanie. Cecha ta czyni D. Z. (1) nadmiernie wrażliwą na pobudzenie emocjonalne, a jej reakcje są wówczas intensywne. Może łatwo ulegać nastrojom, popadać w drażliwość oraz mieć skłonność do stanów lękowych oraz załamań nerwowych. Trudno jej radzić sobie z niepowodzeniami, sytuacje stresowe są dla niej trudniejsze do pokonania niż dla przeciętnego człowieka, wywołują więcej frustracji niż powinny. Pomimo to D. Z. (1) prezentuje wysoki poziom asertywności. Jest w stanie adekwatnie poradzić sobie w trudnej sytuacji. Jest osobą towarzyską, optymistycznie nastawioną do przyszłości, lubi doświadczać zmian w swoim życiu. W relacji dotyczącej okresu objętego zarzutem ujawniła cechy charakterystyczne dla ofiar przemocy.

dowód: opinia sądowo - psychologiczna k. 467 - 472

R. Z. ma wykształcenie średnie, jest z zawodu kierowcą-mechanikiem pojazdów, pracuje jako dyrektor oddziału w spółce (...) sp. z o.o. w P. oraz w firmie hiszpańskiej, osiągając dochody rzędu 6.000 zł miesięcznie. Posiada dom oraz mieszkanie w P., a także dwie działki i samochód. Jest rozwiedziony, ma troje dzieci. Nie figuruje w kartotece karnej Krajowego Rejestru Karnego.

vide: dane z wyjaśnień oskarżonego k. 431; dane o karalności k. 80;

Oskarżony został przebadany przez dwóch biegłych psychiatrów, którzy zgodnie stwierdzili, iż R. Z. nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo. W ocenie biegłych R. Z. miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania

znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem tempore criminis. Ponadto biegli orzekli, iż w aktualnym stanie zdrowia oskarżony może brać udział w postępowaniu procesowym.

dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 129 - 130 akt X K 1131/13, k. 103 - 104

W postępowaniu przygotowawczym R. Z. nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

Na rozprawie głównej podtrzymał dotychczasowe stanowisko. Obszerne wyjaśnienia złożył dopiero po przeprowadzeniu wszystkich pozostałych dowodów. Z uwagi na wymóg zwięzłości uzasadnienia, przewidziany w art. 424 § 1 kpk, odstąpiono od ich cytowania, odsyłając do niżej wskazanych kart akt.

vide: wyjaśnienia oskarżonego k. 58, 81 akt X K 1131/13, k. 88, k. 431v, k. 915, k. 1020 - 1029, 1069 - 1077

Sąd zważył, co następuje:

W świetle wszystkich przeprowadzonych i ujawnionych w toku postępowania dowodów należy wskazać, iż brak było podstaw ku temu, by przypisać oskarżonemu R. Z. popełnienie przestępstwa znęcania się nad D. Z. (1), aczkolwiek powinien on odpowiedzieć karnie za dwukrotne spowodowanie u żony uszczerbku na zdrowiu. Natomiast zachowanie R. Z. wobec Z. K. wyczerpało znamiona występku z art. 207 § 1 kk. Do powyższego przekonania doszedł Sąd w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków w części, w jakiej uznane zostały przez Sąd za wiarygodne, a także na podstawie ujawnionych w toku postępowania nagrań, dokumentów i opinii.

W pierwszej kolejności podkreślenia wymaga, zdaniem Sądu, iż badanie okoliczności spraw dotyczących znęcania się nad najbliższymi członkami rodziny wymaga dokonania szczególnie wnikliwej weryfikacji zeznań świadków, w tym przede wszystkim osób pokrzywdzonych, oraz wyjaśnień oskarżonego. W tego rodzaju sprawach osoby zaangażowane w konflikt nie tyle są skłonne do kłamstwa, co przedstawiają bardzo jednostronny obraz wydarzeń, miewają tendencję do wyolbrzymiania doznanych krzywd, a przy tym idealizują obraz własnej osoby. Z tego powodu bardzo pożądana jest możliwość weryfikacji deklaracji składanych przez strony konfliktu w oparciu o dowody o charakterze obiektywnym. W okolicznościach sprawy dowodami, które można uznać za zbliżone do obiektywnych, były nagrania kłótni pomiędzy R. Z. a D. Z. (1), przedłożone przez pokrzywdzoną. Wprawdzie obrońca w końcowej fazie procesu podniósł zarzuty przeciwko wykorzystaniu tego dowodu, argumentując, że do akt trafiła kopia nagrań na płycie CD, wykonana przez D. Z. (1), a nie oryginalny nośnik - telefon komórkowy, w związku z czym nie ma możliwości przeprowadzenia badań autentyczności oraz integralności zapisu i wykluczenia ewentualnych manipulacji, niemniej jednak zarzuty te są niezasadne. Po pierwsze, trudno zarzucić pokrzywdzonej, że celowo ukryła oryginały nagrań, by nie wyszło na jaw ich ewentualne fałszowanie, w sytuacji, gdy to sam oskarżony zabrał jej telefon, na którym te nagrania się znajdowały. Po drugie, gdyby ten argument miał rzeczywistą wartość merytoryczną, zostałby podniesiony znacznie wcześniej, gdyż istnienie nagrań i ich treść było stronom wiadome już na początku postępowania przygotowawczego; zgłoszenie go na ostatniej rozprawie i żądanie poddania nagrań badaniom przez biegłego po czterech latach trwania procesu uznać należy wyłącznie za wybieg procesowy zmierzający do przedłużenia postępowania. Po trzecie - co najistotniejsze - treść nagrań nie pozostawia wątpliwości co do tego, że dokumentują one rzeczywiste interakcje pomiędzy małżonkami Z.. Będzie to przedmiotem szczegółowej analizy w dalszej części uzasadnienia.

W związku z powyższym Sąd w pierwszym rzędzie porównał treść zeznań D. Z. (1) z fragmentami jej zachowań, utrwalonymi w nagraniach. Po pierwsze, nagrania w pełni potwierdziły, iż pomiędzy R. Z. a jego żoną miały miejsce awantury domowe. Nie można jednak zgodzić się ze stwierdzeniem, że inicjatywę w ich wywołaniu zawsze przejawiał oskarżony. Zdarzało się też tak, że kłótnie wynikały z gwałtownej reakcji D. Z. (1) na słowa męża lub na jego zachowanie, np. palenie w domu (vide: 131 - 135, 141). Choć prawdą jest, że podczas tych kłótni R. Z. wyzywał żonę wulgarnymi słowami (np. k. 164-166, 170-173, 156), to jednak pokrzywdzona nie pozostawała mu dłużna, używając równie niecenzuralnych określeń pod jego adresem (np. k. 182). Co więcej, stwierdzenia, jakie padały podczas tych rozmów, z obu stron, bywały wyjątkowo drastyczne, przykładowo, D. Z. (1), na pytanie, czego sobie życzy, odpowiedziała R. Z., że śmierci jego matki (k. 193). Zasadniczo nagrane wypowiedzi D. Z. (1) są nieco bardziej wyważone niż oskarżonego,

ale nie należy zapominać, że pokrzywdzona wiedziała o nagraniach a oskarżony nie. Pomimo powyższego i tak można z całą stanowczością stwierdzić, że pokrzywdzonego i oskarżoną cechował tożsamy poziom agresji słownej w czasie kłótni. Z nagranych wypowiedzi D. Z. (1) wynika raczej, że ona pogardza mężem bardziej, niż on nią. Nie sposób też przyjąć, by oskarżony awanturował się z żoną działając w zamiarze bezpośrednim zadania pokrzywdzonej cierpienia, dokuczenia jej, czy poniżenia, co wskazywałoby na możliwość realizacji znamion z art. 207 § 1 kk. R. Z. raczej wylewał swoje żale i komentował bieżące wydarzenia.

Po drugie, nagrania sugerują, że - tak jak zeznała D. Z. (1) - pomiędzy małżonkami dochodziło do rękoczynów. Niemniej jednak, ich stopień nasilenia wydaje się znacznie mniejszy, aniżeli określa to D. Z. (1), stwierdzając, że wielokrotnie była przez męża bita. Na nagraniach utrwalone są momenty, w których D. Z. (1) - świadoma, że sytuacja jest nagrywana - krzyczy: „ale znowu mnie bijesz! ale nie bij mnie!” (k. 154 - 155), podczas gdy spontaniczna reakcja R. Z. świadczy o tym, że krzyki te są zupełnie nieadekwatne do sytuacji i budzą w nim zdziwienie („gdzie ja cię biję znowu? Przestań!”). Koresponduje to z treścią opinii sądowo - lekarskich, w których oceniono obrażenia doznane przez D. Z. (1) w trakcie dwóch scysji, po których poddała się obdukcji lekarskiej, które to obrażenia miały niewielkie nasilenie. Biorąc pod uwagę ogromną przewagę fizyczną, jaką R. Z. ma nad małżonką, należy stwierdzić, iż gdyby faktycznie jego zamiarem było uczynienie jej fizycznej krzywdy, byłaby ona narażona nie tylko na poważny uszczerbek na zdrowiu, ale wręcz na utratę życia. Jednocześnie, obraz ten potwierdzają zeznania Z. K., która podała, iż widziała jak oskarżony „szarpie” jej matkę, ale nie wskazywała na to, by ją bił, zaś sytuacja podobna do opisywanej przez nią sytuacji z 16 września 2012 r., według jej słów, chyba nigdy więcej nie miała miejsca. W tej sytuacji nie można ustalić, że - poza zdarzeniem z 16 września 2012 r., które miało charakter jednorazowy i będzie podlegało odrębnej ocenie karnoprawnej - rękoczyny, do których dochodziło ze strony R. Z., mogły zostać określone mianem „bicia”. Choć były to niewątpliwie przejawy przemocy fizycznej, ich intensywność nie była znaczna.

Odnosząc się do zeznań D. Z. (1), w których stwierdza ona, że była też przez męża gwałcona – co podała dopiero w dniu 25.03.2014 r. na rozprawie (k. 436v.-437), argumentując, że dopiero po rocznej terapii zdała sobie z tego sprawę - w ocenie Sądu, wydaje się to mało prawdopodobne w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Zresztą, pokrzywdzona przedstawiła tę kwestię w taki sposób, że nie ma możliwości odtworzenia przebiegu wydarzeń, w wyniku których miało dojść do stosowania przez R. Z. przemocy seksualnej, ani tym bardziej dokonania oceny, czy ewentualny sprzeciw D. Z. (1) wobec jego zachowań był dla oskarżonego jasny i czytelny. Wręcz przeciwnie, z nagrań przedłożonych przez pokrzywdzoną wynika, że nie miała ona większego problemu w odmawianiu oskarżonemu współżycia, w tym także w sposób dość poniżający dla niego (vide: k. 126, 148); oskarżony wyrażał niezadowolenie, ale nie wydaje się, by miał nie respektować odmowy. Nadto, warto zauważyć, że definicja przemocy seksualnej, przekazywana przez terapeutów, jest zdecydowanie szersza od kodeksowej definicji przestępstwa zgwałcenia.

D. Z. (1) zeznała także, że mąż dopuścił się wobec niej gróźb karalnych –groził jej i jej córce, że „strzelilby im w łeb”, gdyby miał broń w ręku. Sytuacja ta została utrwalona na jednym z nagrań. Wynika z niego jednak, że wypowiedź ta była niejako wymuszona na mocno pijanym oskarżonym (z dalszej rozmowy wynika, że wypił prawie 1,5 l wódki) przez pokrzywdzoną, która indagowała oskarżonego tak długo, aż wreszcie wypowiedział rzeczoną „groźbę”, czego D. Z. (1) bynajmniej nie odebrała ze strachem (vide: k. 250-253). Nie sposób stwierdzić w tym zachowaniu znamion przestępstwa ani przejawu znęcania.

Do powyższego obrazu, wyłaniającego się z przedłożonych nagrań, należy dodać jeszcze treść opinii sądowo - psychologicznej dotyczącej pokrzywdzonej, z której wynika, że D. Z. (1) przejawia cechy osobowości histrionicznej. Skupia na sobie uwagę otoczenia, niekiedy bywa nadmiarowo i nieadekwatnie emocjonalna, czasem prezentuje dość teatralne zachowanie. Cecha ta czyni D. Z. (1) nadmiernie wrażliwą na pobudzenie emocjonalne, a jej reakcje są wówczas intensywne. Może łatwo ulegać nastrojom, popadać w drażliwość oraz mieć skłonność do stanów lękowych oraz załamań nerwowych. Trudno jej radzić sobie z niepowodzeniami, sytuacje stresowe są dla niej trudniejsze do pokonania niż dla przeciętnego człowieka, wywołują więcej frustracji niż powinny.

Należało także wziąć pod uwagę zeznania świadków, którzy mieli okazje obserwować zachowanie D. Z. (1) podczas różnych wydarzeń. Mimo iż były to sytuacje jednostkowe, mogły świadczyć o tym, jak pokrzywdzona reaguje na stres,

zwłaszcza wówczas, gdy jej hamulce moralne ulegają osłabieniu wskutek działania alkoholu. I tak, według zeznań M. Z., K. Z. i S. Z., podczas kłótni w lipcu 2006 roku w K. D. Z. (1) wsiadła do auta i zamierzała odjechać, nie zważając na to, że R. Z. usiadł na masce. Niewątpliwym jest - w świetle dokumentacji lekarskiej - że R. Z. doznał wówczas poważnego urazu głowy. Choć świadkowie są osobami bliskimi dla oskarżonego, w ich relacjach widoczne jest dążenie do bezstronnego przedstawienia wydarzeń; świadkowie zastrzegali, że całej sytuacji nie widzieli, znają ją z przekazów osób trzecich, nie obciążali także D. Z. (1) ponad miarę, wypowiadali się o niej w sposób wyważony, dlatego Sąd uznał ich zeznania za szczere. Przebieg przedstawionej przez nich sytuacji świadczy jednak o tym, że D. Z. (1) zdarzyło się zachować wobec męża w sposób impulsywny, bez liczenia się z możliwymi konsekwencjami.

Dalej, świadkowie P. J., A. G. i G. G. (1) zgodnie opisali przebieg wydarzeń na zlocie motoryzacyjnym w D.. Świadkowie ci są wprawdzie znajomymi R. Z., ale nie wydają się stronniczy; na temat pożycia małżonków Z. nie mieli wiele do powiedzenia, ponieważ na co dzień nie utrzymywali z nimi kontaktów, zapamiętali jedynie tę jedną, wyjątkową sytuację, którą opisali. W ocenie Sądu, nie ma podstaw, by nie dać im wiary co do tego, że w D. doszło do gwałtownej kłótni pomiędzy D. Z. (1), będącą już pod widocznym wpływem alkoholu, a jej mężem, oraz że w jej trakcie D. Z. (1), trzymana pod rękę przez koleżanki, zadała R. Z. cios stopą w okolice głowy, wierzgając nogami. Było to tak niecodzienne wydarzenie, że nie jest dziwnym, iż świadkowie je zapamiętali. Jednocześnie, przedstawiony przez świadków przebieg wydarzeń w pełni koreluje z obrazem D. Z. (1) nakreślonym przez biegłą psycholog, zgodnie z którym pokrzywdzona ma tendencję do emocjonalnego, przesadzonego i impulsywnego reagowania na bodźce. W swoich zeznaniach D. Z. (1) przedstawiła tę sytuację odmiennie, zaprzeczając, by zachowała się aż tak gwałtownie.

Trzecią spośród sytuacji dokładnie opisanych przez świadków było wydarzenie z dnia 17 stycznia 2010 r., kiedy to doszło do kolejnej burzliwej awantury. Sytuację tę opisała A. K. (1), a nadto, częściowo, Z. K. oraz M. K., znający ją z relacji osób trzecich. Zachowanie R. Z. sprowokowało wówczas D. Z. (1) do takich zachowań jak rzucanie w męża różnymi przedmiotami, wyzywanie go wulgarnymi słowami oraz wybicie drewnianą pałką szyby w użytkowanym przez oskarżonego (...) A6. Zeznania A. K. (1), Z. K. oraz M. K. są co do tego generalnie zgodne, drobne nieścisłości co do szczegółów nie zakłócają ogólnego obrazu zajścia, zwłaszcza że świadkowie relacjonowali te wydarzenia po upływie kilku lat, więc, co oczywiste, detale mogły zatrzeć się w ich pamięci. Niemniej jednak, także D. Z. (1) i sam oskarżony potwierdzili, że pokrzywdzona celowo, z rozmachem, niszczyła mienie, trudno zatem w tym zakresie odmówić świadkom wiarygodności.

Jak wynika z powyższego, zeznania D. Z. (1) nie do końca przedstawiają obiektywnie prawdziwy obraz rzeczywistości, co częściowo wynika z cech osobowości pokrzywdzonej.

Z drugiej jednak strony, zeznania Z. K. (o których będzie szerzej mowa w dalszej części uzasadnienia), R. G. (1), W. G. czy D. S. przemawiają za przyjęciem, że relacja D. Z. (1) na temat tego, iż mąż stosował wobec niej przemoc fizyczną w postaci szarpania, że wyzywał ją wulgarnymi słowami, czy że pomiędzy małżonkami odbywały się awantury, po których D. Z. (1) wyprowadzała się z domu, jest co do zasady prawdziwa. R. G. (1) dodatkowo uwiarygodniła treść swoich zeznań notatkami, które od lat sporządzała w kalendarzach, z których wynika, kiedy i z jakich powodów odbywały się kłótnie, na które skarżyła się jej córka. Notatki te, w ocenie Sądu, są autentyczne, nie zostały przygotowane na użytek niniejszego postępowania, są dość lakoniczne i niestaranne, widać na nich nawet, jak z upływem czasu zmienia się charakter pisma R. G. (1). Mimo deklarowanej bezstronności, R. G. (1) na rozprawie demonstrowała wyraźną niechęć do oskarżonego, którego obwiniała o rozbicie poprzedniego małżeństwa jej córki, o jej złe traktowanie, ale także o czyhanie na majątek rodziny G., co - jak widać - miało dla świadka duże znaczenie. Wątek przywiązania teściowej oskarżonego do dóbr materialnych był zresztą podkreślany w rozmowach pomiędzy R. a D. Z. (1), które znalazły się na nagraniach. Pomimo tego negatywnego stosunku do R. Z., R. G. (1) starała się skupiać na faktach, które знаła; nie popierała bezkrytycznie stanowiska córki, używała sformułowań typu „córka tak twierdziła”, „córka twierdziła, że jest poszkodowaną”. Z jednej strony, R. G. (1) potwierdzała, że D. Z. (1) przyjeżdżała do niej w środku nocy z dziećmi, miała ślady stosowania wobec niej przemocy, prosiła o pomoc, świadek zapisywała te wydarzenia w kalendarzu, ale z drugiej, wydawała się podchodzić do tego z pewnym dystansem, tak jakby uważała córkę za mniej pokrzywdzoną, niż ta sama siebie przedstawiała. Taki sposób opisanie sytuacji w domu małżonków Z. przez świadka potwierdza tezę, iż

wydarzenia, o których zeznawała D. Z. (1) co do zasady miały miejsce, jednakże ich kontekst nie był tak jednoznaczny, jak wynika z relacji pokrzywdzonej.

Dość obiektywnie na temat relacji pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną wypowiadali się, zdaniem Sądu, W. G. i D. S.. Opisywali oni obszernie tylko te wydarzenia, w których bezpośrednio uczestniczyli, w pozostałym zakresie jasno zaznaczając, że wiedzę czerpią od D. Z. (1). W. G. przedstawił stan emocjonalny, w jakim znajdował się R. Z. po wyprowadzce żony, impulsywne zniszczenie jej ubrań i późniejszą krytyczną refleksję. Opisał także stosunki między małżonkami, gdy mieszkali razem, w tym napiętą atmosferę, jaka między nimi niekiedy panowała. W świetle treści nagrań, jakie znalazły się w aktach sprawy, nie może dziwić, iż po kłótniach atmosfera w domu pogarszała się. Warto jednak zaznaczyć, iż pomimo obserwowanych niesnasek między domownikami, W. G. chętnie i często przebywał w ich domu, praktycznie przez jakiś czas w nim zamieszkał. Nie zaobserwował wówczas bezpośrednich przejawów agresji ze strony oskarżonego. Wszelkie informacje na ten temat czerpał z opowieści D. Z. (1). Natomiast świadek podzielił się uwagami na temat różnic w traktowaniu dzieci przez R. Z., a jego relacja w tym zakresie koreluje z zeznaniami Z. K. i D. Z. (1). Należy jednak podkreślić, że W. G. nie wypowiadał się na ten temat zdecydowanie negatywnie, nie przedstawiał żadnych drastycznych wydarzeń, nie cytował wyjątkowo wulgarnych epitetów, jakie miałyby paść z ust R. Z., lecz w sposób spokojny i wyważony opisywał ilość obowiązków domowych każdego z dzieci czy ton głosu, jakim R. Z. zwracał się do nich. Mając to na względzie, nie wydaje się, by zeznania W. G. były przygotowane, by był on nastawiony przeciwko oskarżonemu czy też by chciał go ponad miarę pogrążyć; gdyby tak było, świadek z pewnością wypowiedziałby się bardziej jednoznacznie przeciwko oskarżonemu.

Natomiast D. S. z jednej strony nie ukrywała, że jest przyjaciółką D. Z. (1) i zawsze udzielała jej wsparcia, ale z drugiej, nie przedstawiła w swych zeznaniach zbyt wielu własnych spostrzeżeń. Świadek opisywała, że przyjaciółka wielokrotnie skarżyła jej się na zachowanie męża i wyprowadzała się z domu, jednakże sama nie zaobserwowała sytuacji, w których R. Z. byłby agresywny. Jedynym konkretnym wydarzeniem, jakie zrelacjonowała, była kłótnia małżonków w S., podczas której oskarżony miał wyzywać żonę i rzucić obrączką. Przebieg i przyczyna tej kłótni jest nieznana; trudno uznać, że był to szczególnie drastyczny przypadek agresji, zwłaszcza że sprzeczki - jak wiadomo z nagrań - były prowokowane przez obie strony, a wyzwiska padały z podobną intensywnością. Skoro jest to najbardziej negatywne wydarzenie, dotyczące D. Z. (1), jakiego D. S. była świadkiem, nie można uznać, że szczególnie obciąża ona w tym zakresie oskarżonego. Inaczej ma się sytuacja z opisywanym przez świadka wpływem zachowania oskarżonego na Z. K.. Na ten temat D. S. wypowiadała się znacznie szerzej i bardziej konkretnie, wskazywała na określone skargi, z jakimi zwracała się do niej dziewczynka, na jej obawy, które doprowadziły nawet do tego, że przygotowała sobie plecak na wszelki wypadek, gdyby z powodu oskarżonego musiała nagle opuścić dom, na wypominanie przez niego, iż to on robi zakupy do domu, kupuje ser, który nie jest przeznaczony dla niej, więc może go jej odebrać. Relacja świadka w tym zakresie bardzo ściśle koreluje z zeznaniami Z. K.; świadek akcentuje właśnie te kwestie, które Z. K. opisywała jako najbardziej dla niej bolesne. Podkreślenia wymaga fakt, że obiektywnie rzecz biorąc, nie są to okoliczności wyjątkowo drastyczne, jednakże są znaczące w sensie subiektywnym, dla konkretnej pokrzywdzonej, w tym przypadku - dla Z. K.. Fakt ten, w ocenie Sądu, przemawia za wiarygodnością zeznań D. S., która - gdyby chciała przedstawić okoliczności fałszywe, nie mające miejsca - z pewnością wybrałaby takie, które w obiektywnej, a nie tylko subiektywnej ocenie świadczyłyby źle o oskarżonym.

Konkludując, na podstawie spójnych i logicznych zeznań opisanych wyżej świadków, przedstawionych Sądowi nagrań oraz opinii biegłego psycholog można ustalić, że związek (...) od początku przebiegał burzliwie, a udział w tym miały obie strony, obdarzone podobnym temperamentem i podobnie nieobiektywne wobec siebie samych. Z powyższych względów ustalenia stanu faktycznego mogły zostać oparte na zeznaniach D. Z. (1), jednakże dopiero po ich weryfikacji na podstawie bardziej obiektywnych dowodów.

Drugim spośród kluczowych dla oceny karnoprawnej zachowania oskarżonego dowodów były zeznania Z. K.. Z uwagi na fakt, iż świadek w chwili ich składania leczyła się psychiatrycznie, Sąd powołał do oceny zdolności postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń przez Z. K. biegłego psychologa, który jednak nie stwierdził w tym zakresie u pokrzywdzonej żadnych zaburzeń i nie wskazywał, by konieczne były dodatkowe badania psychiatryczne. Opinia biegłego jest obszerna, logicznie umotywowana i Sąd nie ma żadnych zastrzeżeń do jej fachowości. W ocenie Sądu, zeznania

Z. K. były spontaniczne i szczerze. Świadek nie kryła swojego bardzo emocjonalnego, negatywnego stosunku do oskarżonego, a demonstrowane przez nią podczas zeznań intensywne reakcje niewerbalne współgrały z opisywanymi emocjami, co dostrzegła także biegła psycholog. Z. K. jasno określiła także źródło swojej niechęci do oskarżonego, opisując szereg sytuacji, w których zachował się on niewłaściwie w stosunku do niej oraz do jej matki. Opisy te były dość drobiazgowo, przedstawiały nie tylko przebieg wydarzeń, ale i reakcje poszczególnych uczestników, ich stan emocjonalny, były subiektywne, Z. K. przedstawiała w nich swój punkt widzenia, co zresztą podkreślała. Świadek nie ustrzegła się wielu generalizacji („on wszystko zabierał”, „wszystkie najgorsze wyrazy”), które z jednej strony, można traktować jako przejaw braku obiektywizmu i jednostronnego oglądu rzeczywistości przez świadka, ale z drugiej, świadczą o tym, jak dziewczynka odbierała sytuację w domu, jak się w niej czuła, jaki wpływ konkretnie na nią miało zachowanie oskarżonego. Podkreślenia wymaga, iż w realiach sprawy Sąd nie ustalał, jak zachowanie R. Z. mogło być odebrane przez przeciętnego, typowego nastolatka, ale to, jak w rzeczywistości wpływało na osobę o określonym stopniu wrażliwości, z którą oskarżony żył na co dzień, której reakcje mógł na bieżąco obserwować, z którą mógł rozmawiać o jej odczuciach i w oparciu o uzyskane w ten sposób informacje korygować swoje postępowanie. Jak wskazano wyżej, zeznania Z. K. w wielu aspektach zostały potwierdzone zeznaniami innych świadków, nie tylko D. Z. (1), ale i D. S., W. G. czy nauczycieli i pracowników szkół, do których Z. K. uczęszczała. Dotyczy to przede wszystkim takich kwestii jak opuszczanie domu na żądanie oskarżonego, kierowanych pod adresem Z. K. wyzwisk, obaw, jakie dziewczynka żywiła wobec oskarżonego, obciążania jej większą ilością obowiązków niż brata, ograniczania prawa do korzystania z rodzinnego majątku czy też podkreślenia, że biologiczny ojciec Z. nie uczestniczy w jej życiu i nie łoży wystarczająco na jej utrzymanie. Co więcej, niektóre sytuacje, opisane przez Z. K., znalazły się na nagraniach, które trafiły do akt sprawy, w szczególności zdarzenie w garażu zakończone dwoma interwencjami policji czy też dyskusja o wyrzuceniu Z. K. z domu po tym, jak odmówiła oskarżonemu dalszego „usługiwania” mu. Natomiast zmiany w sposobie zachowania uczennicy zauważyły i opisały przed sądem A. K. (2) i A. K. (3). Ich zeznania korelują z relacją małoletniej pokrzywdzonej, są konkretne, logiczne i spójne. W ocenie Sądu, nie ma podstaw, by kwestionować ich wiarygodność, w szczególności co do tego, iż sytuacja w domu poważnie wpływała na stan emocjonalny Z. K., oraz że R. Z. był dla niej osobą budzącą strach i niechęć. Co do szczegółów wydarzeń świadkowie nie mieli wiedzy. Z drugiej strony, faktem jest, że niektóre detale zeznań Z. K. są niezgodne z innymi dowodami, przykładowo, w zakresie tego, czy w czasie zajścia, gdy D. Z. (1) wybiła pałką szybę w aucie, znajdowała się ona pod wpływem alkoholu. Należy jednak zauważyć, że Z. K. nie uczestniczyła w całym spotkaniu towarzyskim dorosłych, jakie się wówczas odbywało, zatem nie mogła wiedzieć, czy jej matka spożywała alkohol czy nie, a przed sądem przedstawiła jedynie swoje przypuszczenia, które opierała na fakcie, iż D. Z. (1) chciała wówczas prowadzić samochód, do czego zresztą ostatecznie nie doszło. Z. K. nie mogła też wiedzieć, że w trakcie tej awantury D. Z. (1) rzucała w męża przedmiotami, gdyż zeszła do garażu później i nawet jeśli widziała bałagan, nie wiedziała kto go spowodował. Kwestionowanie zatem wiarygodności Z. K. na podstawie tego, iż wypowiadała się na temat okoliczności, o których nie mogła mieć wiedzy, nie jest skuteczne; przy ustalaniu stanu faktycznego należało jedynie oddzielić to, o czym świadek zeznawała na podstawie własnych obserwacji, od tego, czego się jedynie domyślała. W żadnym razie na podstawie wypowiedzi Z. K. nie można wysnuć wniosku, że pokrzywdzona celowo kłamie. Warto także podkreślić, że Z. K. nie opisywała oskarżonego tylko i wyłącznie negatywnie; mimo żywionej do niego urazy potrafiła przyznać, że były okresy, w których zachowywał się poprawnie, rozmawiał z pokrzywdzoną normalnie, kupił jej kota, czy wspólnie z matką urządził jej pokój. Oznacza to, że negatywne uczucia nie przesłaniały pokrzywdzonej całkowicie prawidłowego oglądu rzeczywistości, że Z. K. starała się należycie wywiązać z roli świadka i zdobyć na maksimum obiektywizmu w przedstawianiu opisywanych zdarzeń. Jednocześnie, opisany przez pokrzywdzoną tok wydarzeń wyraźnie wpisuje się w schemat typowego cyklu przemocy: fazy narastania napięcia, fazy ostrej przemocy oraz fazy miodowego miesiąca, co dodatkowo potwierdza diagnozę, iż R. Z. stosował wobec pasierbicy przemoc o charakterze psychicznym.

Podsumowując, w ocenie Sądu, zeznania Z. K. mogły stanowić podstawę ustaleń faktycznych w sprawie, z tym jednakże zastrzeżeniem, że przy ich ocenie należało wziąć pod uwagę negatywne nastawienie, jakie świadek prezentowała względem oskarżonego i weryfikować oświadczenia Z. K. przy pomocy innych dowodów.

Zeznania G. L., R. G. (3), T. G. oraz B. K. zostały przez Sąd uznane za wiarygodne, były bowiem ze sobą zbieżne, logiczne i nie kolidowały z ustaleniami poczynionymi na podstawie innych dowodów. Świadczyli o przebiegu

interwencji w dniu 16 września 2012 r., zachowanie jej uczestników i sposób zakończenia. Wprawdzie świadkowie nie potrafili dokładnie określić, czy u D. Z. (1) widoczne były ślady obrażeń, niemniej jednak jest to zrozumiałe, biorąc pod uwagę ilość interwencji, w jakich świadkowie biorą na co dzień udział, oraz warunki, w jakich interweniowali - sytuacja stresowa, konieczność podjęcia decyzji w sytuacji konfliktu, słabe oświetlenie, brak odpowiedniej wiedzy medycznej. Treść dokumentacji lekarskiej sporządzonej po zdarzeniu oraz opinia sądowo - lekarska nie pozwala stwierdzić, iż obrażenia ciała u D. Z. (1) powinny być tak bardzo widoczne, że policjanci musieliby je dostrzec, gdyby faktycznie wystąpiły; wręcz przeciwnie, były to obrażenia na tyle niewielkie i tak zlokalizowane, że mogły pozostać niezauważone (rana tłuczona dolnej wargi, podbiegnięcie krwawe w okolicy nasady nosa, na plecach i w okolicy kłębu kciuka prawego).

Zeznania A. S., sąsiadki rodziny Z. oraz I. K., nauczycielki B., nie wniosły niczego do sprawy, bowiem świadkowie nie posiadali wiedzy istotnej dla sprawy.

Jako w pełni miarodajną ocenił Sąd opinię sądowo-psychiatryczną wydaną na okoliczność stanu zdrowia psychicznego oskarżonego oraz jego zdolności rozpoznania i pokierowania swoim postępowaniem tempore criminis. Wydana w stosunku do oskarżonego opinia sądowo-psychiatryczna spełnia wymagania określone w art. 202 kpk, została sporządzona przez dwóch lekarzy psychiatrów w oparciu o dane z akt sprawy, wywiad od badanego oraz badanie sądowo-psychiatryczne. Tym samym zostały zachowane wszystkie wymogi stawiane tego typu opiniom i brak jest podstaw do kwestionowania rzetelności oraz trafności jej wniosków, które Sąd przyjął jako jedną z podstaw ustaleń w sprawie.

Podobnie miarodajny charakter posiadają, w ocenie Sądu, opinie sądowo-lekarskie dotyczące obrażeń odniesionych przez D. Z. (1) oraz R. Z.. Brak było jakichkolwiek podstaw do kwestionowania tych opinii, mających charakter specjalistyczny, skoro ich wnioski zostały przedstawione w sposób rzeczowy, logicznie uzasadnione, a także korelowały z ujawnioną dokumentacją medyczną.

Sąd uwzględnił ponadto dokumentację zgromadzoną w aktach sprawy, ujawnioną w trybie art. 394 § 1 i 2 kpk, art. 393 § 1, 2 i 3 kpk, do której w szczególności należą: dokumentacja medyczna, dokumentacja związana z prowadzeniem procedury niebieskiej karty, dane osobopoznawcze oraz dane o karalności. Wskazane dokumenty zostały sporządzone przez upoważnione osoby w zakresie ich kompetencji lub też przez osoby prywatne poza postępowaniem i nie dla jego celów, a ich rzetelność i autentyczność nie była kwestionowana w toku postępowania i nie budziła wątpliwości Sądu.

Oceniając w kontekście powyższych dowodów wyjaśnienia oskarżonego należy stwierdzić, że są one tylko częściowo wiarygodne. Warto zauważyć, że oskarżony złożył bardzo obszerne wyjaśnienia dopiero po przeprowadzeniu wszystkich innych dowodów, zatem mógł dostosować przedstawianą wersję wydarzeń do tego, co zostało ujawnione na rozprawie. Już sam ten fakt nakazuje podejść do treści wyjaśnień R. Z. z dużą ostrożnością. Co więcej, znaczną część relacji oskarżonego stanowiły opowieści o jednostkowych wydarzeniach, w których zachowanie pokrzywdzonej było niewłaściwe; oskarżony starał się przedstawić żonę (i przy okazji jej rodzinę, z wyjątkiem ojca) w jednoznacznie złym świetle, jako osobę agresywną, nadużywającą alkoholu i dążącą jedynie do własnych korzyści, głównie materialnych. Jednocześnie, R. Z. przedstawiał siebie jako postać pozytywną, uwikłaną niejako mimo woli w związek z D. Z. (1). Obraz ten, w ocenie Sądu, nie jest prawdziwy; zarówno z zeznań świadków, nagrań przedłożoną przez pokrzywdzoną, jak i z zasad doświadczenia życiowego wynika, że żaden człowiek nie jest wyłącznie dobry ani bezwzględnie zły. Po analizie całokształtu materiału dowodowego Sąd uznał, że oskarżony, opisując poszczególne wydarzenia - zajścia w K., w D., okoliczności wybicia szyby w aucie czy incydentu w garażu z września 2012 r. - generalnie podawał prawdziwe fakty, ale przedstawiał je w mocno subiektywny sposób, oraz pomijał w swoich relacjach przejawy swoich własnych nagannych zachowań. Tymczasem, choćby z przedłożonych nagrań wynika, że postępowanie R. Z. wobec żony w wielu sytuacjach naruszało obowiązujące normy. Dlatego też Sąd wykorzystał wyjaśnienia oskarżonego w ograniczonym zakresie, ustalając na ich podstawie jedynie te okoliczności, których nie wykluczyły inne dowody, uznane za wiarygodne.

Wobec zaprezentowanej powyżej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd doszedł do przekonania, iż w takim jego kształcie, nie sposób przypisać oskarżonemu R. Z. popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 kk na szkodę D. Z. (1).

Stosownie do treści art. 207 § 1 kk, kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Jak zgodnie podnosi się w doktrynie, winno to być bowiem tego typu zachowanie, które przy uwzględnieniu kryteriów obiektywnych polega na zadawaniu bólu lub cierpień moralnych. Na taki pogląd odnośnie przestępstwa znęcania z art. 207 § 1 kk, wskazuje również orzecznictwo Sądu Najwyższego w przedmiotowym zakresie. Sąd Najwyższy wskazał w tym zakresie między innymi, iż: „Istota przestępstwa znęcania się polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy, aniżeli na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności cielesnej osoby pokrzywdzonej. O uznaniu za "znęcanie się" zachowania sprawiącego cierpienie psychiczne ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za znęcanie się nie można uznać zachowania sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego cierpienia moralnego ani w sytuacji, gdy między osobą oskarżoną a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego "znęcania się". (zob. wyrok SN z 11 lutego 2003 r., IV KKN 312/99, Prok. i Pr.- wkł. 2003/9/3). Przenosząc ogół powyższych rozważań na grunt przedmiotowej sprawy, przyjąć należało, iż w świetle ujawnionego materiału dowodowego, nie sposób przypisać R. Z. wyczerpania znamion tak rozumianego występku z art. 207 § 1 kk w stosunku do żony. W niniejszej sprawie okolicznością niebudzącą wątpliwości jest konflikt istniejący pomiędzy oskarżonym, a jego była już obecnie małżonką. Zgodnie z tezą oskarżenia, R. Z. miał znęcać się psychicznie nad swoją żoną poprzez awanturowanie się, używanie wulgarnych słów i gestów oraz stosować wobec niej przemoc fizyczną polegającą na uderzaniu, kopaniu i duszeniu. Wskazać należy, iż całokształt wiarygodnego materiału dowodowego ujawnionego w toku postępowania uzasadnia przyjęcie, że owszem, pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną miały miejsce awantury, a w toku sprzeczek R. Z. ubliżał pokrzywdzonej. Trzeba jednocześnie z całą mocą podkreślić, iż jak wynika choćby z przedłożonych nagrań, opisane działania miały charakter wzajemny i były wręcz podsycane przez pokrzywdzoną, która wydawała się czerpać satysfakcję z jałowych dyskusji z nietrzeźwym oskarżonym. Trudno bowiem inaczej ocenić, przykładowo, przebieg kłótni z dnia 18 czerwca 2012 r., kiedy to oboje małżonkowie wykazywali sobie nawzajem, która strona dała lub otrzymała od drugiej więcej pieniędzy, a następnie życzyli śmierci sobie i swoim rodzicom, obrzucali ich najbardziej niewybrednymi i obrzydliwymi inwektywami czy pomawiali o niemoralne postępowanie (vide: „czego ty chcesz?” „śmierci twojej matki” k. 193, 194, „jaką ja mam radochę (...) ja cię uwielbiam takiego. Jak się tak wkurwiasz, ja się cieszę” k. 205, „ja bym chciała (...) żeby ci pękł ten mózg” k. 205, o matce R. Z.: „dziwka, kurwi się, lewo i prawo” k. 207, a w odpowiedzi R. Z. o swojej teściowej „twojej matce nawet pastuch (...) by nie wsadził (...) bo jest taka brzydka i gruba” k. 207 - 208). Podobnie zaskakujący jest przebieg zajścia w dniu 16 września 2012 r. w garażu - choć pokrzywdzona opisuje, że została brutalnie pobita przez agresywnego i pijanego oskarżonego, z nagrania (k. 296 i nn) wynika, że nie tylko w trakcie kłótni go wyzywała i poniżała, ale także celowo poruszała drażliwe tematy, o których wiedziała, że doprowadzają R. Z. do furii - aż trzymała mu, że nie zdał egzaminu myśliwskiego, na którym mu bardzo zależało.

W dalszej kolejności przypomnieć należy, iż występki stypizowane w art. 207 § 1 kk jest zachowaniem intencjonalnym, co wymaga dla jego przypisania, ustalenia po stronie sprawcy umyślności w formie zamiaru bezpośredniego. Zdaniem Sądu, w przypadku rzekomego znęcania na szkodę D. Z. (1), zamiaru takiego po stronie R. Z. nie sposób dostrzec. Analiza zeznań świadków i przedłożonych nagrań prowadzi do wniosku, iż R. Z. nie tyle dążył do zadania pokrzywdzonej cierpienia, dokuczenia jej, czy poniżenia, co wskazywałoby na możliwość realizacji znamion z art. 207 § 1 kk, co wylewał godzinami swoje żale i komentował bieżące wydarzenia.

Nadto, przypomnieć także należy, iż w świetle art. 207 kk „znęcanie się” zawiera w sobie istnienie przewagi sprawcy nad osobą pokrzywdzoną, której nie może się ona przeciwstawić lub może to uczynić w niewielkim stopniu (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 11 lutego 2003 r., IV KKN 312/99 oraz wyrok SN z dnia 13 września 2005 roku, sygn. akt WA 24/05). Tymczasem biorąc pod uwagę postawę D. Z. (1) podczas kłótni, prowokowanie męża do niewłaściwych zachowań, wyzywanie go i upokarzanie (także na tle seksualnym), wypominanie mu w nieskończoność niepowodzeń

życiowych, a także podejmowanie prób wyrządzenia mężowi fizycznej krzywdy, nie można uznać, że R. Z. posiadał nad żoną przewagę. Warto zaznaczyć, że wprawdzie oskarżony, będący postawnym mężczyzną niewątpliwie znacznie góruje nad żoną siłą fizyczną, niemniej jednak jest podatny na bardziej wyrafinowane, a dotkliwe formy nacisku: łatwo wpłynąć na niego poprzez odmówienie mu prawa do kontaktu z synem bądź przez stosowanie innych form manipulacji. W tej sytuacji, ostatecznie, nie można przyjąć, by w okolicznościach sprawy były podstawy do przyjęcia, że R. Z. dopuścił się czynu z art. 207 § 1 kk względem swej żony. Podkreślić należy, iż ocena, czy dane działania stanowią znęcanie psychiczne w rozumieniu prawno-karnym, winna być obiektywna i nie może opierać się na subiektywnych odczuciach, a tym bardziej nie do końca wiarygodnych twierdzeniach pokrzywdzonej.

Nie oznacza to jednak, że oskarżony nie może zostać pociągnięty do odpowiedzialności karnej za konkretne skutki swoich agresywnych, bądź co bądź, zachowań wobec D. Z. (1). Niewątpliwie, w wyniku działań R. Z. pokrzywdzona dwukrotnie doznała obrażeń ciała. Pierwsza z tych sytuacji miała miejsce 16 września 2012 r. i wówczas, jak wynika ze spójnych zeznań D. Z. (1), Z. K. oraz treści nagrania, R. Z. celowo i świadomie zadawał ciosy leżącej na posadzce garażu D. Z. (1). Trudno przyjąć za wiarygodne tłumaczenie oskarżonego, iż musiał on się bronić przed żoną, która kopąła go obcasem w brzuch. Biorąc pod uwagę fakt, iż R. Z. był od żony znacznie silniejszy, mógł unieszkodliwić jej ciosy w inny sposób, nie czyniąc jej krzywdy, albo po prostu odejść. Zdarzenie, o którym mowa było rozciągnięte w czasie, małżonkowie kłócili się, szarpali, rozmawiali, w jego trakcie do garażu weszła Z. K., co jednak nie skłoniło R. Z. do natychmiastowego zaniechania napaści na D. Z. (1). W tej sytuacji, w ocenie Sądu, oskarżony umyślnie spowodował u pokrzywdzonej rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, co wyczerpało znamiona występku z art. 157 § 2 kk.

Natomiast sytuacja z 19 października 2012 r. przedstawia się nieco odmiennie; wprawdzie wówczas również R. Z. spowodował u pokrzywdzonej rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, jednakże, zdaniem Sądu, uczynił to nieumyślnie. Do stłuczenia łokcia u pokrzywdzonej doszło bowiem nie wskutek bezpośredniego uderzenia jej przez męża, ale w toku szarpaniny, walki o kluczyki od samochodu, których D. Z. (1) nie chciała oddać mężowi, a ten dążył do odebrania ich siłą. Oskarżony powinien był przewidzieć, iż gwałtownie szarpiąc się ze znacznie słabszą fizycznie, ale nieustępliwą kobietą, może doprowadzić do niekontrolowanego przemieszczenia się jej ciała i uderzenia o otaczające ich przedmioty, takie jak framuga drzwi. R. Z. zlekceważył jednak to zagrożenie i kontynuował siłowe rozwiązywanie konfliktu o kluczyki. W konsekwencji, nieumyślnie doprowadził do odniesienia przez pokrzywdzoną kontuzji. Uzasadnia to przypisanie oskarżonemu popełnienia przestępstwa z art. 157 § 3 kk.

W ocenie Sądu, nie ulega także wątpliwości, iż oskarżony swym postępowaniem wyczerpał znamiona występku z art. 207 § 1 kk, w zakresie dotyczącym małoletniej wówczas Z. K.. Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa sądowego, znęcanie się oznacza działanie albo zaniechanie polegające na umyślnym zadawaniu bólu fizycznego lub dolegliwych cierpień moralnych, powtarzającym się albo jednorazowym lecz intensywnym i rozciągniętym w czasie. Cechą podmiotową znęcania się jest jego umyślność, wyrażająca się w chęci wyrządzenia krzywdy fizycznej lub moralnej, dokuczania, poniżania - obojętnie z jakich pobudek (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1982 r. II KR 5/82, OSNPG 1982/8/114; por. również pkt. 2 uchwały Sądu Najwyższego z 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, OSNKW 1976/7-8/86 - Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie prawnokarnej ochrony rodziny). W okolicznościach sprawy oskarżony w okresie od października 2010 r. do marca 2013 roku wszczynał awantury domowe, a także stosował wobec dziecka przemoc psychiczną polegającą na poniżaniu, ublizaniu oraz używaniu słów wulgarnych i obelżywych. Należy uznać za absolutnie nieakceptowalne powodowanie w obecności kilku- czy kilkunastoletniego dziecka kłótni na tle tego, czy jego biologiczny ojciec łoży na jego utrzymanie, czy należycie interesuje się córką, czy wywiązuje się ze swoich obowiązków, a tym bardziej nie do zaakceptowania jest uzależnianie umożliwienia dziecku zaspokojenia jego potrzeb od zachowań rodzica, na które dziecko nie ma żadnego wpływu. Tymczasem właśnie w taki sposób postępował R. Z., przykładowo, uzależniając sfinansowanie wyjazdu Z. na wycieczkę od tego, czy w jej kosztach będzie partycypował J. K.. Podobne sytuacje powtarzały się, co wynika z przedłożonych nagrań. Oczywiście, R. Z. nie będąc ojcem Z., nie miał prawnego obowiązku jej utrzymywać; była to jednak kwestia do ustalenia pomiędzy osobami dorosłymi - R. Z., D. Z. (1) i J. K. - zaś niedopuszczalne było angażowanie w te sprawy dziecka. W konsekwencji, Z. K. czuła się w rodzinie nie do końca akceptowana, gorsza od swojego brata, będącego

biologicznym dzieckiem oskarżonego, ciągle zagrożona uzależnieniem swojego losu od łożenia alimentów przez J. K.. Jednocześnie, za przyczyną oskarżonego w dziewczynce narastało poczucie bezsilności, związane z tym, że kochała swego ojca, pragnęła utrzymywać z nim kontakt, lecz nie miała żadnego wpływu na jego decyzje i nie mogła skłonić go do partycypowania w jej życiu w większym stopniu. R. Z., przebywający z dzieckiem na co dzień, z łatwością mógł zaobserwować, jaki wpływ na stan emocjonalny dziecka mają jego wypowiedzi na temat J. K.. Tymczasem oskarżony w tych wypowiedziach zupełnie się nie hamował, co w ocenie Sądu stanowiło przejaw psychicznego znęcania się nad Z. K..

Kolejnym poważnym symptomem znęcania się nad dzieckiem było odebranie mu poczucia bezpieczeństwa poprzez nakazywanie mu opuszczenia domu. Jak ustalono, Z. K. wielokrotnie zmuszona była wyprowadzać się w pośpiechu z domu, nawet w nocy, wspólnie z D. Z. (1), która była nakłaniania do wyjazdu przez oskarżonego. Wątek wulgarnego nakazywania D. Z. (1) i jej córce, aby się wyprowadziły wielokrotnie przewija się w przedłożonych nagraniach. Z zeznań świadków oraz zapisków R. G. (1) wiadomo, że wiele razy do nich dochodziło. Co więcej, podczas jednej z awantur wyrzucona z domu została sama Z., a do podjęcia takiej decyzji skłoniła oskarżonego wypowiedź rozżalonej nastolatki o tym, iż nie będzie już „usługiwała” R. Z.. Nie sposób zrozumieć, dlaczego te słowa tak bardzo rozżłościły dorosłego mężczyznę, który powinien przecież podchodzić racjonalnie i ze zrozumieniem do etapu młodzieńczego buntu, że nie mógł się uspokoić przez wiele dni i zakazał w tym czasie dziecku wstępu do domu. Jednym z podstawowych zadań rodziców, a także osób, które tworząc rodzinę zrekonstruowaną przyjmują na siebie analogiczne obowiązki wobec dzieci partnera, jest zapewnienie dzieciom poczucia bezpieczeństwa we własnym domu. Poczucie to jest niezbędne dla prawidłowego rozwoju dziecka. Nie można go tego pozbawiać tylko dlatego, że jedno z opiekunów poczuje się urażone zachowaniem nastolatki; wyrzucenie z domu nie jest akceptowalną karą i nie ma nic wspólnego z wychowaniem dziecka, jest jedynie formą wyładowania negatywnych emocji na drugim człowieku, którego się w ten sposób poniża, traktuje przedmiotowo i udowadnia mu zależność od siebie. Jest to tym bardziej dolegliwe w sytuacji, gdy w toku codziennej koegzystencji Z. K. dostrzegała, iż jest traktowana inaczej niż B. Z. - nie tylko młodszy brat miał mniej obowiązków, co jest naturalne, mając na względzie jego wiek, ale wprost był faworyzowany, jego zachcianki były przez ojca zaspokajane w sposób demonstracyjny, na oczach Z., by wywołać jej zazdrość. Oceny tego zjawiska nie zmienia fakt, iż w okresie gdy R. Z. starał się naprawić stosunki z domownikami Z. K. otrzymywała od niego prezenty, dostała kota czy też urządzono jej ładny, osobny pokój. Wręcz przeciwnie, darowane jej przedmioty były następnie wykorzystywane, by dziewczynce dokuczyć, tak jak przykładowo kot, którego musiała zamykać w pokoju na klucz, obawiając się, że R. Z. go zabierze lub skrzywdzi, ponieważ tym groził.

Podobnie, przejawem znęcania psychicznego nad Z. K. było używanie wobec niej słów wulgarnych i obelżywych, których bogate spektrum zostało utrwalone w nagraniach dostarczonych przez D. Z. (1). Trudno wątpić w to, że tego typu działania, ponawiane przez osobę częstokroć znajdującą się pod wpływem alkoholu, wpływały negatywnie na kształtującą się dopiero psychikę młodego człowieka. Z całą pewnością przyjęty przez oskarżonego, osobliwy „model wychowawczy”, wykraczał zdecydowanie poza ramy dozwolonego karcenia dzieci i nie pozwalał na inną od zaprezentowanej, kwalifikację prawną.

W ocenie Sądu, wszelkie działania podejmowane przez oskarżonego, zarówno na trzeźwo, jak i po spożyciu alkoholu, należy uznać za w pełni umyślne. Prowadzi to do wniosku, że negatywne zachowania R. Z. względem Z. K. były na tyle nasilone i powtarzalne w czasie, że stanowiły przejawy psychicznego znęcania się oskarżonego nad córką jego żony. Na marginesie wskazać przy tym należy, iż oskarżony miał w tak długim okresie niewątpliwie możliwość odstąpienia od podejmowanych przez niego względem pokrzywdzonej nagannych działań, podjęcia próby zmiany swojej postawy życiowej. Jako dorosła i w pełni świadoma swoich czynów osoba, R. Z. nie podjął jednak działań w tym kierunku, a wręcz przeciwnie, ponawiał opisane powyżej karygodne zachowania, mimo zwracania mu uwagi przez żonę, mimo próśb dziecka, a nawet pomimo ingerencji organów ścigania w życie rodziny (kontynuował stosowanie przemocy nawet po postawieniu mu pierwszych zarzutów).

Zdaniem Sądu, oskarżonemu przypisać można winę w popełnieniu omawianych czynów. Oskarżony jest osobą zdolną ze względu na wiek do ponoszenia odpowiedzialności karnej, a zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie dostarcza podstaw do przyjęcia, iż w chwili czynu był niepoczytalny lub znajdował się w anormalnej sytuacji

motywacyjnej. Miał więc R. Z. obiektywną możliwość zachowywania się w sposób zgodny z obowiązującym porządkiem prawnym, czego jednak nie uczynił i z tego tytułu zasadnie postawić mu można zarzuty.

Wymierzając natomiast R. Z. kary za przypisane mu czyny Sąd uwzględnił wszelkie okoliczności, jakie nakazuje brać pod uwagę przepis art. 53 § 1 kk, zgodnie z którym Sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Przestępstwo z art. 207 § 1 kk, którego dopuścił się oskarżony, jest zagrożone karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5, czyn z art. 157 § 2 kk karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2, zaś występki z art. 157 § 3 kk karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. W ustalonych okolicznościach, biorąc pod uwagę dyrektywy wymiaru kary wskazane powyżej, Sąd uznał, iż adekwatną reakcją karną będzie stanowiło wymierzenie oskarżonemu:

- za czyn z art. 157 § 2 kk - kary 6 miesięcy pozbawienia wolności
- za czyn z art. 157 § 3 kk - kary 1 miesiąca pozbawienia wolności
- za czyn z art. 207 § 1 kk - kary 8 miesięcy pozbawienia wolności

oraz kary łącznej w wymiarze 10 miesięcy pozbawienia wolności. Orzekając we wskazanym zakresie Sąd z jednej strony miał na względzie okoliczności obciążające oskarżonego, takie jak dopuszczenie się przestępstwa na szkodę osób bliskich oskarżonemu, związanych z nim emocjonalnie i zależnych od niego, dość długi, dwuipółletni okres znęcania nad Z. K., a także karygodne działanie pod wpływem alkoholu. Podkreślić w tym aspekcie trzeba również i to, że oskarżony nie poczuwał się na żadnym etapie postępowania do przeproszenia Z. K., nie mówiąc już o D. Z. (1), czy też do wyrażenia jakiegokolwiek skruchy z powodu swojej postawy względem nich, zatem Sąd nie mógł przyjąć, że zachowanie oskarżonego po popełnieniu tego czynu stanowi okoliczność łagodzącą. Z drugiej strony Sąd dostrzegł, iż działania R. Z., choć niewątpliwie mocno dotknęły zwłaszcza sferę psychiczną pokrzywdzonej Z. K., co można było obserwować na rozprawie oraz ustalić na podstawie zeznań świadków, to jednocześnie nie skutkowały obrażeniami fizycznymi u dziecka. Ponadto Sąd na korzyść oskarżonego uwzględnił przy wymiarze kary jego uprzednią niekaralność. Z powyższych względów, Sąd doszedł do przekonania, iż najbardziej stosowne będzie wymierzenie oskarżonemu za czyn przypisany mu w punkcie pierwszym wyroku kary pozbawienia wolności w niskim, choć przekraczającym minimalny, wymiarze.

Jednocześnie Sąd uznał, że w przypadku oskarżonego możliwe i celowe jest zastosowanie instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary i zawiesił wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres 2 lat tytułem próby. Wobec uprzedniej niekaralności oskarżonego Sąd uznał, iż kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania będzie wystarczająca dla zapobieżenia jego powrotowi do przestępstwa. Warunkowe zawieszenie wykonania kary powinno mieć pozytywny wpływ na oskarżonego, pozwalając mu na normalne życie w społeczeństwie, a jednocześnie powstrzymać go przed naruszaniem porządku prawnego z obawy przed zarządzeniem wykonania kary.

Na koniec wyjaśnić należy, dlaczego Sąd w niniejszej sprawie zastosował przy orzekaniu wyroku przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym przed 1.07.2015 r. w zw. z art. 4 § 1 kk. W związku z tym, że przepisy kodeksu karnego obowiązujące w czasie popełnienia przez R. Z. przypisanych mu czynów zostały w istotny sposób zmienione ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2015.396), należało rozstrzygnąć kwestię tzw. konkurencji ustaw, czyli rozstrzygnąć, która z ustaw byłaby dla oskarżonego względniejsza. Stosownie do zgodnego stanowiska doktryny i orzecznictwa, które Sąd orzekający w sprawie w pełni podziela, ocena, która z konkurujących ustaw jest względniejsza dla oskarżonego, zawsze wymaga uwzględnienia okoliczności konkretnej sprawy (vide: uchwała SN z dnia 24 listopada 1999 r., I KZP 38/99, OSNKW 2000, nr 1-2, poz. 5). Aprobując przytoczony pogląd, Sąd orzekający w sprawie dostrzegł, iż generalnie sytuacja oskarżonego w obu

stanach prawnych jest podobna - zagrożenie karne przewidziane w przepisach stanowiących podstawę wymiaru kary jest identyczne, w obu przypadkach priorytetem jest orzekanie kar wolnościowych w takich samych granicach. Istotną różnicę dostrzec można jednak w treści przepisu art. 72 § 1 kk, który przy warunkowym zawieszeniu kary pozbawienia wolności obecnie nakazuje obligatoryjnie orzec co najmniej jeden spośród obowiązków probacyjnych albo środków karnych. W ocenie Sądu, w realiach sprawy orzekanie tych środków wobec oskarżonego jest zbędne. Tym samym, przepisy obowiązujące w dniu wyrokowania są mniej korzystne dla oskarżonego niż przepisy dotychczasowe. Z tych względów, Sąd doszedł do przekonania, że w niniejszej sprawie zastosować należało przy orzekaniu wyroku przepisy kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym przed 1.07.2015 r. w zw. z art. 4 § 1 kk.

Ponadto, na mocy art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk, art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 8.965,82 zł tytułem wydatków, obejmujących w szczególności koszty opinii biegłych oraz korespondencji, oraz 180 zł tytułem opłaty, uznając, że oskarżony, będący osobą osiągającą stałe dochody, powinien w pełni ponieść koszty związane z jego nagannym postępowaniem.